ROK XLIX. Nro 224.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Października 1869. Wtorek. Dnia 30 Września (12 Października) 1869.

Rano ciepła st: 9, w połud: c. st: 13 Wysokość wody st: 2 c. 1 (w mierze) | Stan barometru: na pogodę. | Wschód Słońca g. 6 m. 20 Zachód „ „ 5 „ 12 | Jutro, Śgo Edwarda Króla.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Przez rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych, z dnia 24 września (6 października), spadły z etatu referent rządu gubernjalnego warszawskiego, assessor kolegjalny *Heinrich*, mianowany został radcą wydziału prawnego w rządzie gubernjalnym petrokowskim, od 19 września (1 października). (Dzien. Warsz.)

Przez rozkaz zarządzającego ministerstwem wychowania publicznego, towarzysza ministra; z daty 30 września (2 października), dymissjonowany radca stanu *Szerszeniewicz*, zatwierdzony został na posadzie inspektora Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego. (Dz. Warsz.)

— *W rozkazie p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nr 270 i 272 wydanym, zamieszczono: Bez względu na rozporządzenia zamieszczone w rozkazach do policji z r. b. za Nr 122, 133 i 225, wywożenie nieczystości kloacznych z 61 główniejszych ulic, odbywa się sposobem zwyczajnym, to jest beczkami, a nawet w wielu domach nie przerobiono dotąd kloak do oczyszczania aparatem.— W skutku czego mając na względzie, że stosownie do postanowienia Namiestnika Królestwa, oczyszczanie kloak na pryncypalnych ulicach, już z dniem 1 (13) lipca r. b., nieinaczej jak udoskonalonemi sposobami winno się uskuteczniać, ponownie polecam kommissarzom cyrkułowym za pośrednictwem podwładnej sobie służby, ściśle przestrzegać, ażeby wywożenie nieczystości kloacznych z głównych ulic wykazem wyszczególnionych, odtąd sposobami zwyczajnemi nie było dopełnianem; niestosujących się zaś do powyższego rozporządzenia, tak właścicieli, jako i przedsiębierców wywózki nieczystości, przedstawiać do surowej kary pieniężnej; właścicieli domów, którzy dotąd nie urządzili kloak do oczyszczania apparatem, znaglić środkami policyjnemi do niezwłocznego przerobienia takowych. Przytem uprzedzam, że za niedozór w akuratnem wykonaniu niniejszego i poprzednich w tym przedmiocie rozporządzeń, odpowiedzialność spadnie na kommissarzy cyrkułowych policji wykonawczej.

— Na mocy upoważnienia władzy wyższej, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, tak jak w latach poprzednich, ma sobie dozwolonem zbierać za pośrednictwem właścicieli i rządców domów dobrowolne ofiary, tak na drzewo dla biednych jakoteż i na inne potrzeby zakładów pod opieką Towarzystwa zostających.

— Poczynając od dnia dzisiejszego, polewanie ulic w dni pogodne uskuteczniać się ma raz na dzień o godzinie 1szej z południa.

Obligacje petersburgskie Towarzystwa Kredytowego miejskiego za Nr 79,334 na rs. 500; Nra 175,222, 265,292, 265,293, 265,300, i 263,298 na rs. 1,000 każdy, zaginęły. Polecam kommissarzom zarządzić śledztwo wspomnionych obligacji, a w razie dostrzeżenia u kogo, należy zaraz posiadacza z obligacją przedstawić mnie. (Gaz: Polic:)

— ✂ — Mało kto z nas, w owej epoce życia, gdy się to najgwałtowniej pali w głowie i w piersiach, siedząc w teatrze na *jaskółce* nie zapragnął, ażeby choć raz módz wystąpić na scenie i pełną salę, albo przerazić cmentarnym monologiem Hamleta, albo do łez rozśmieszyć gapiowatym humorem Kasperka.

Jednym pragnienia tego rodzaju, stygną pod pierwszym powiewem wiatru, za to innych, wrażliwszych, nabawiają one zawrotu głowy, i niby syreny pędzą ich na owe deski, gdzie każdy z niepowołanych, uczuwa odrazu boleśnie wszystkie nierówności i przekonywa się, że ma tchu w piersi za mało, a zanadto dwie ręce i dwie nogi.

W tym też wyjątkowym wypadku, bezwzględnie na uboczne okoliczności, sumienna krytyka, całym głosem wołać powinna: „młodości na te poziomy nie zlatuj!“

Z pewnością, lepiej, jest w braku artystycznych zdolności, zostać w teatrze maszynistą niż aktorem.

Powyższe wspomnienia i reflexje, pełne gorzkiej lecz życiowej prawdy, wybiegły nam z pod pióra, z powodu wczorajszego wystąpienia pana Konopki, artysty teatrów prowincjonalnych. Na pierwszą rolę gościnną, artysta ten wybrał sobie Erazma w komedji: „Konkurent i mąż,“ i szczerze mówiąc, nie przekonał nas wcale, że tego rodzaju role, pierwszych kochanków są odpowiedniemi dla jego sił, intelligencji i scenicznego doświadczenia.

— ≋ — Poczucie sprawiedliwości zmusza nas do wystąpienia w obronie „Przeglądu Tygodniowego“, który niesłuszne spotykają zarzuty.

I jeżeliby kto powiedział, że zarzuty te nie mogą być ogólne, to odpowiemy na to, że tu i owdzie znajdzie się czasem wzmianka o „Przeglądzie Tygodniowym“, i że tym sposobem, choćby z tytułem tego pisma niektórzy czytelnicy są obznajmieni.

Jakże się więc te zarzuty formułują?

Niektórzy obwiniają „Przegląd Tygodniowy“ o zbytnią dążność polemiczną, o tak zwane rąbanie na prawo i na lewo.

Pochodzi to tylko z dobrze zrozumianego interessu pisma.

„Przegląd Tygodniowy“ dotyka ostrą swoją krytyką znane tylko i rozgłośne indywidualności literackie, albo też publikacje wzięte i cieszące się znaczną liczbą czytelników.

Prosta rzecz, z takiej krytyki może się wywiązać polemika. Ci, co czytają odpowiedź, ciekawi będą zarzutów, i gotowi udać się do źródła, to jest, do „Przeglądu Tygodniowego“. Jakże można widzieć, coś złego w tak niewinnej staranności o powiększenie liczby prenumeratorów. Owszem, niech się wstydzą ci, którzy nie chcą odpowiadać na zarzuty i czynią przez to zawód „Przeglądowi Tygodniowemu“ boć on wcale na nich nie napadał ze złego serca, albo niesłusznego uprzedzenia, ale chciał z nimi tylko zajmującą zawiązać rozmowę. Zresztą to czysto chrześciańskie uczucie. Poniżając wynioślejszych, maluczkich się wynosi.

Przebąkują coś także o zbytniej malowniczości stylu, która aż na szorstkość zakrawa.

Owszem krytyki „Przeglądu Tygodniowego“ szukają nowych form i bogacą język.

Na gołosłowne zarzuty najlepiej faktami odpowiadać.

Weźmy naprzykład z Nru 40 „Przeglądu Tygodniowego“, rozbiór krytyczny książki zbiorowej, pod tytułem „Kłosy i Kwiaty“.

Co może mieć kto przeciwko następującemu wyrażeniu określajacemu talent pani Ilnickiej?

...„Ta autorka zwykle *rozbrzmiała* na miękkości *rozzuta* sztuczną czułostkowością...“

Jak tu w kilku dobrze obmyślanych wyrazach wszystko się maluje, nic dodać, nic ująć.

Albo o Zacharjasiewiczu:

„Jego powiastka „Fortel pana Piotra“ do studenckich ramot może być policzoną.....“ (!?).

Jest to krótkie a dosadne. Po co długo się rozwodzić, każdy od razu Zacharjasiewicza pozna.

I Felicjan „który ongi rokował *zdolność poetyczną*, a na gładkiego wykierował się prozaistę“, doskonale stawiony na swojem miejscu.

Ma słuszność „Przegląd Tygodniowy“, ...po co ci ludzie piszą i zabierają miejsca drugim?

A jeżeli już koniecznie im się chce maczać pióra w atramencie, niechaj piszą w tym nowym kierunku, jakie im „Przegląd Tygodniowy“ przykładem wskazuje; będzie w ich pismach przynajmniej dużo „ciepłych promieni“.

I gdyby nawet za dzisiejszą naszą obronę, spotkały nas w niedalekiej przyszłości, ze strony „Przeglądu Tygodniowego“ ostre wystąpienia, nie zdziwiłoby to nas bynajmniej: uczyniłby to on dla niepoznaki, ażeby go nie posądzono, iż winien nam jest wdzięczność.

I to właśnie byłoby jednym dowodem więcej wysokiej bezstronności tego pisma.

Co do nas, wypełniliśmy tylko obowiązek sumienia i możemy ręczyć czytelnikom, że obronę „Przeglądu Tygodniowego“, którą staraliśmy się tu wymotywować, podjęliśmy najbezinteressowniej za konieczną ją uważając.

— Niektóre pisma tutejsze podały wiadomość o koncercie, mającym się odbyć na korzyść ociemniałych byłych wychowańców tutejszego Instytutu. Uważam za potrzebne sprostować niniejszem błędy, które wskutek braku bliższych informacji mimo woli redakcji, w ogłoszenia te się wcisnęły. Zanim podam szczegółowe sprawozdanie z celów i postępu mającego się urządzić koncertu, winienem dodać, że dochód, jaki z niego osiągniętym będzie, nie jest bynajmniej przeznaczony na powiększenie środków Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, lecz wyłącznie na korzyść tych ociemniałych, którzy kiedykolwiek nauki w tutejszym zakładzie pobierali. Urządzenie współmieszkania dla nich przeznaczonego w gmachu przy kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, nabycie instrumentów muzycznych, zaopatrzenie w potrzeby konieczne do prowadzenia warsztatów, przychodzenie z materjalną pomocą tym, którzy mimo całodziennej pracy nie są w stanie zarobić tyle, ile potrzeba na opędzenie najpierwszych potrzeb życia, oto są cele, urzeczywistnienie których wymaga funduszów, i te mają się zebrać z koncertu, w którym wezmą udział wyłącznie sami tylko ociemniali. Gdzie się ten koncert odbędzie, dotychczas sami jeszcze nie wiemy, we właściwym czasie udamy się z prośbą o salę do tych instytucji, które przychylniejszemi dla celów naszych się okażą. Dotąd nikogośmy jeszcze o to nie prosili, ze względu na odległość czasu, koncert bowiem ma się odbyć dopiero w końcu listopada lub w początkach grudnia.

J. Papłoński.

— Wystawy przed cukierniami pustoszeją coraz bardziej. Zbyt świeże powietrze płoszy zwykłych tamecznych gości, którzy się przenoszą do wnętrzów sklepu. Za to billardy i szachy osierocone podczas upałów, odzyskują dawne swoje prawa. Ciekawą byłaby statysktyka przegranych w Warszawie w jednym tylko dniu partji billardowych.

— Nadobne czytelniczki K. i L. zbyt wiele od nas żądają. Być może iż kloce drzewa na ich podwórzu zawadzają w przechodzie, ale wątpimy ażeby tracze czytali "Kurjera“ i żeby nasze pośrednictwo w takim razie przydało się na co. Na pierwszym lepszym placu, gdzie się zgromadzają robotnicy, interess ten z wszelką dokładnością załatwiony być może.

— *(Art. nad.)*. Przed trzema tygodniami dobry mój znajomy nieposzlakowanej prawości człowiek, a więc godzien zaufania, przechodząc w godzinie wieczornej ulicą Lesznem, zauważył młodego, bo najwyżej lat 13 mieć mogącego chłopca, a jak się zdawało ucznia kowalskiego, opartego o mur possessji i rzewne łzy wylewającego. Zapytany o przyczynę, odpowiedział ze łkaniem, wskazując na opartą również oś żelazną, której ciężar przechodził nierozwinięte jeszcze jego siły, że mu majster z Nowego Miasta, kazał to odnieść na Orlą ulicę. Na taką odpowiedź, pytający przekonawszy się własnemi siłami o ciężarze powierzonej temu chłopcu osi i uznawszy całą słuszność jego narzekań, dał mu kilkanaście groszy, aby za ich pomocą uprosiwszy sobie jakiego biedaka mógł znaleźć ułatwienie w odniesieniu na miejsce tego przedmiotu. Pytam więc, czy ów nielitościwy pryncypał mierzący, jak się zdaje, zarówno swoje siły z pachołęcemi, zrozumiał położenie ucznia powierzonego jego pieczy? Sądzę, iż nietylko, że nie zrozumiał, ale przeczytawszy ten artykuł, powie (zaręczam) wbrew własnemu przekonaniu, że chłopiec ten nie jest już dzieckiem, bo

skoro terminuje u kowala, powinien się hartować a nie pieścić, jeżeli chce być człowiekiem. Na to można mu odpowiedzieć, że przez takie postępwanie dziecko wczesnem zużyciem sił jego zpewnością nie nabierze hartu, o który tak chodzi p. majstrowi. Lecz dosyć tego. Smutna to rzecz choć konieczna, wygłaszać podobnego rodzaju fakty. — Ed.... *Wr..ski.*

— W tych dniach przybędzie do Warszawy p. Izydor Lotto solista skrzypek, z zamiarem urządzenia koncertu. Pan Lotto w dniu 5 b. m. grał w Baden-Baden w obec sali przepełnionej znakomitościami artystycznemi, ludźmi stanu i finansów.

— Od kilku dni po ulicach naszego miasta, chodzi kilkunastoletni chłopiec, z wyrobami rękawiczniczemi. Sklepową wystawę urządził on sobie w sposób oryginalny, szelki bowiem, piłki do gry, paski i podwiązki nosi zawieszone u guzików połatanego tużurka. Towary też owe zaleca przechodniom donośnem wołaniem: szelki *klassyczne*, piłki *świeże gorące* i t. d. W oczach tego chłopca widać błyski sprytu, za parę więc lat może spostrzeżemy go, za mahoniowym buffetem sprzedającego paryzkie z własnej fabryki produkcje.

— Pan Izydor Jabłoński, znany malarz religijny, wykończył wielki obraz przedstawiający „Wniebowzięcie Panny Marji.“ Znawcy mówią bardzo pochlebnie o tej najnowszej kompozycji p. Jabłońskiego; główną jej zaletą ma być oryginalność, która przemawia bardzo na korzyść talentu, artysty, jeśli zważymy, jak już wyczerpany jest temat jego utworu.

— W wystawie fotograficznej pana K. Brandla i Spółki, pomieszczone zostały portrety w formie kart wizytowych, wykonane według nowego pomysłu. Na zupełnie czarnem tle tych kart, odbite są głowy w świetle w taki sposób, że się zdaleka wydają, jak gdyby były wypukło-rzeźbione. Portrety dam, mianowicie wykonane tym sposobem podobają się ogólnie. Karty o których wspominamy, są zupełnie odmienne od dotychczasowych na tle białem.

— Powiat rawski pisze „Gazeta Handlowa“ posiada następujące fabryki: 1 kortów pod Rawą zwaną Tatary, 1 fabr. odlewów żelaznych, 2 bibularnie, 22 młynów wodnych zatrudniających 241 osób, prócz tego dwa młyny wodne systematu amerykańskiego. wiatraków 25. Gorzelnictwo jako przemysł przeważa. Posiada dosyć większych folwarków rolniczych. Wysiew ogólny oziminy 37,400 czetwerti, zboża jarego 31,600 czetw., ziemniaków 30,800 czet. Zbiór wynosi: ziarna ozimego 149,600 czet., zboża jarego 158,000 czet. ziemniaków 154,000 czet. Uprawa żyta przeważa. Koni jest 4,280, rogacizny 15196, owiec prostych 24,000, poprawnych 41,706, swiń 8,041. Bydło w ogóle nędzne. W Cielądzu tylko znajduje się 50 pięknych krów holenderskich. Powierzchnia pow. rawskiego wynosi 139,459 dziesiatyn, czyli 1,338 wiorst kwadratowych; ludności blisko 50,000 dusz.

— Znany przesiębierca p. Szepeler Aleksander uzyskał koncesję na roboty przygotowawcze i pomiary na linji projektowanej drogi żelaznej z Brześcia Litewskiego do Smoleńska, a to w dwóch kierunkach przez Orszę i Mohilew. Będzie to jedną z wielkich dróg żelaznych łączących Warszawę ze stolicami; droga bowiem żelazna ze Smoleńska do Moskwy jest już w znacznej przestrzeni na ukończeiu, jak to już donosiliśmy. (Gaz. Hand.)

— Jesienne październikowe musi się cieszyć zaszczytem, jaki mu niedawno uczyniono. W niedzielę na Nowym Świecie mnóstwo ciekawych przypatrywało się czterem panom, którzy z obawy widać opalenia, szli po chodniku z rozpiętemi parasolami, podczas najpiękniejszej pogody.

— Kapelusze z piórkami, które jak wiadomo w ostatnich czasach weszły w modę we Francji zaczynają się już pojawiać w Warszawie. Dodać wszakże winniśmy, że niektóre mody paryzkie specjalnie wymyślone są do podróży, kąpieli morskich, etc. etc.; do takich, zdaje nam się, wspomnione kapelusze z piórkami należą.

— Wczoraj na posiedzeniu zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów, pod prezydencją delegowanego Urzędnika Magistratu, wobec starszego zgromadzenia p. Langera, wyzwolono na subjekta jubilerskiego Antoniego Owczarskiego, a Edwarda Kulicińskiego na subiekta grawerskiego, zaś wpisany został Zagrabiński Tomasz na ucznia.

— Obraz o którym wspomnieliśmy wczoraj, że ma być umieszczony przed frontonem kościoła S-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, jest dość sporych rozmiarów okrągłego kształtu. Malował go pan Murzynowski.

— Onegdaj o godz. 3-j po południu, w domu pod Nr. 1,067 przy ulicy Królewskiej, w gospodzie slusarskiej, odbyła się sessja *czeladzi ślusarskiej*, w obec majstrów: pp. Mrówczyńskiego Franciszka i Wojnickiego Wincentego, oraz czeladzi starszych: Kaczorowskiego, Górnego i Nowackiego. Na sessyi tej wyzwolonym został Nowicki.

— Teatr Rozmaitości istnieje już lat 36, gdyż otwarty został 13 października 1833 r.

— *(Art. nad.)* W tych czasach Kurjer Warszawski podnosił kwestje co do zaprowadzenia posługaczek po kąpielach; taka myśl mogłaby jeszcze dalsze zyskać rozwinięcie. W Niemczech i w Ameryce, kobiety trudnią się stawianiem baniek i pijawek. Jeżeli dziś kobiety zagranicą zostają doktorami, czemuby, felczerskiej tej czynności nie miały się wyuczyć u nas. Z okazyi tej nadmieniamy, że w Warszawie jest akuszerek więcej jak 330, a na Pradze około 10.

— Skarpę na Zjezdzie, obok łazienki Zdanowicza, reparują obecnie. Zepsute poręcze od barjery okalającej Zjazd, zastępują nowemi balami.

— W ubiegłem ciągnieniu 3ej kl., główna wygrana padła w katorze p. J. Rawskiego, posiadaczem ćwiartki jest głuchoniemy, czel. krawiecki, Frankowski. Pozostałe 3 części zapisane w kant. pod lit. D., A. G, i SS.

— Onegdaj o godzinie 6 i ½ wieczorem w m. Błoniu wynikł pożar, w zabudowaniach gospodarskich, w posiadłości Czubowicza. W skutek tego łączne takież budowle Gotkowskiego i Piotrowskiego, wraz z całą krescencją i inwentarzem martwym zgorzały. W samych budowlach Czubowicza spaliło się 32 konie, i kilkanaście sztuk bydła rogatego. Straty są znaczone, przeszło do rs. 10,000 wynoszące. Ratunek był wielki, brak tylko wody uniemożebnił działanie sikawek, których do 11 sztuk z różnych stron dość wcześnie nadjechało.

— Wczoraj około godziny 11-ej w wieczór, w jednym z domów przy ulicy Franciszkańskiej, zapaliły się schody prowadzące do piwnicy. Pożar ugaszonym został przez straż ogniową.

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe giełdy Warszawskiej* Ruch w papierach publicznych w ubiegłym tygodniu co do summy tranzakcyj dokonanych był większy od obrotu tygodnia poprzedniego, ale ograniczył się co do liczby przedmiotów traktowanych wyłącznie do listów zastawnych, listów likwidacyjnych i pożyczki premiowej. Listy zastawne pierwszej serji dopiero w ostatnich dniach tygodnia traktowano, dla braku wykazu numerów wylosowanych; list serji drugiej zaś kupowano z podwyżką kursu o $^1/_3$ $_1/_2$ % (z 90—15, 89—65 na 90—49, 90—14). Przewyżka serji pierwszej nad drugą utrzymała się jeszcze i po losowaniu, ale już nie o $^2/_3$ % tylko $^1/_8$ % wynosi. Listy likwidacyjne miały swe powodzenie w tym tygodniu i kurs ich podniósł się o dalsze $^{11}/_{12}$ % (z 75, 74—67 na 75—91, 75—58), kupowano je też w znacznie większej ilości od listów zastawnych. Pożyczkę premiową pierwszej emisji kupowano przy znacznych fluktuacjach kursowych, jakie codziennie raporta giełdowe petersburgskie i berlińskie donosiły, z różnem powodzeniem, tak w sztukach gotowych jak i na dostawę późniejszą; nie na wielkie się spekulacja nasza puszcza summy, jednakże korzysta z odmian zachodzących w usposobieniu dlatego papieru, czy szczęśliwie lub z korzyścią, późniejsze rezultaty wykażą. Podwyżka kursu w końcu tygodnia wynosiła u nas 15 i 14% przechodząc ostatnie notowania petersburgskie. Z akcij kolei żelaznych ofiarowano wprawdzie warszawsko-wiedeńskie, bydgoskie i terespolskie, tranzakcje wszelako tych papierów nie przyszły do skutku.

— W zeszłą sobotę, w cyrkule Wolskim, przy oczyszczaniu kloak w domu Nro 983 i 4, znaleziono w onych 3ch-miesięczne nieżywe dziecko płci męzkiej. O czem niezależnie od dochodzenia ze strony policji zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nr 1347, w komórce przyległej stajni, zapalił się pułap, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został. W celu wykrycia i ukarania winnego wybuchu ognia, prowadzi się śledztwo.

— W domu pod Nr 2258, z niezamkniętego mieszkania Lewka Gincel, skradziono 6 srebrnych dużych lichtarzy i kubek, wartości 217. Poszukiwanie zarządzono.

— W dniu onegdajszym, zamieszkali w cyrkułach Zamkowym, Bielańskim i Łazienkowskim, w domach pod Nr 416 i 2254b, Aleksander Makarewicz jubiler i Józefa Przewodzińska, żona malarza, jak również w przechodzie przez ulicę Czerniakowską, Marjanna Najdrowska wyrobnica, nagle zmarli. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd i ze strony policji zarządzono dochodzenie.

— W cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 1221 i 2, Mosiek Wasenszpryt, 6cio-letnni syn furmana, pragnąc ze swywoli przewrócić stojącą skrzynię do lasowania wapna, skutkiem upadku takowej na niego, uległ złamaniu nogi lewej poniżej kolan. Chłopca tego odesłano na kurację do szpitala starozakonnych.

(Gaz: Polic:)

— W dniu wczorajszym, w kościele Śgo Antoniego, odprawionem zostało nabożeństwo żałobne, o godzinie 10-ej rano, za duszę ś. p. Władysława **Herknera**, urz. drogi żel. Warsz.-Wied. i Bydg., a zarazem artystę malarza, o godzinie zaś 4-tej po południu liczne grono Przyjaciół i Kollegów odprowadziło zwłoki jego na wieczny spoczynek. JX. Dudrewicz sekr. konsystorza, kolega szkolny nieboszczyka, dopełnił exportacji.

— W dniu jutrzejszym t. j. dnia 13, o godzinie 11 rano, w kościele Ś-go Kazimierza, na Nowem Mieście, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Mieczysława **Koskowskiego**, zmarłego w dniu 22 czerwca r. b., w mieście Gandawie, w 21 roku życia. Na które to nabożeństwo pozostała matka zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kollegów zmarłego.

—7844— (12,589)

— Jutro, t. j. we środę dnia 13-go października, o godzinie 10 rano, odprawione będzie w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława **Majewskiego**, na które pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —7854— (12,753)

— Jutro, to jest d. 13-go października, jako w smutną rocznicę zgonu ś. p. Antoniego **Lesznowskiego**, b. Redaktora Gazety Warszawskiej, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 9-ej rano.

—7868— (12752).

— Dnia 13 b. m. w Środę, jako w 10-tą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się wotywa żałobna, o godz. 9-tej w kościele Ś-go Andrzeja, przy placu teatralnym, obok ratusza, za spokój duszy ś. p. Stanisława **Borkowskiego**, b. nacz. wydz. adm. Kom. Sprawiedl., na którą zaprasza się Rodzinę, Kolegów i Przyjaciół zmarłego. —7825— (12,755)

— Jutro jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Antoniego **Rodys**, Urzędnika Zarządu Warszawskiego Ober Policmejstra, odprawionem będzie nabożeństwo żałobne, o godz. 9-ej z rana, w kościele Śgo Jana, przy ulicy Ś-to Jańskiej, na które pozostała żona wraz z synem Krewnych i Przyjaciół zapraszają.

—7823—(12,758)

— W dniu 13 t. j. w środę tego tygodnia, o godzinie 10-ej rano, w kościele Metropolitalnym Ś-go Jana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Anny z Szczurowskich 1-mo voto **Kożuchowskiej**, 2-do **Strasz**. Na które to nabożeństwo pozostałe dzieci i wnuki Familję i Znajomych uprzejmie zapraszają.

—7845— (12760).

— Jutro, t. j. w dniu 13-tym b. m. o godzinie 9-ej z rana, w kościele Ś-go Krzyża, jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Wincentego i Anny z Ruszkowskich, małżonków **Markowiczów**, odbędzie się msza żałobna, na którą pozostały syn, w nieobecności swego rodzeństwa, Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

—7744— (12754).

— W dniu 13 b. m., t. j, w środę!, jako w dzień imienin ś. p. Edwarda **Drac'a**, odprawionem zostanie w kościele Przem. Pańsk., przy ulicy Miodowej o godzinie 10-ej rano, nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona, zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych. —7849— (12,757)

— Jan **Godecki**, b, oficer b. wojsk polskich, przeżywszy lat 70, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po ciężkiej słabości w dniu 11 października r. b. życie zakończył. Pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych i Przyjaciół na exportacją zwłok w dniu 13m b. m. o godzinie 11 rano, z osady Młyna Biele do parafji Jazgarzewskiej 5 wiorst od miasta Piaseczna. —7856— (12759)

— Róża z Mrozowskich **Olszewska**, wdowa po naczelniku Wydz. Górnictwa, emerytka, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 74 w d. 11 b. m. i r., życie zakończyła. Wyprowadzenie zwłok jej nastąpi z kościoła dolnego Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski w d. 14 b. m. i r. to jest we czwartek o godz. 4-ej z południa, na które w nieutulonym żalu pozostałe córki i zięciowie z wnukami i prawnukami

zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —7832—(12,698)

— Doszła nas smutna wiadomość, którą podzielamy się z Krewnymi, Przyjaciołmi i Znajomymi: W dniu wczorajszym t. j. dnia 11 b. m. rano, zakończył życie ś. p. Karol **Heidenbruch**, przebywający w Zürichu, w Szwajcarji, w celach naukowych, pozostawiwszy pogrążonych w smutku: siostry i szwagrów. Zwłoki ś. p. Karola mają być sprowadzone, a o exportacji ich później doniesionem będzie. —7863—

— Pozostała żona z dziećmi, brat i siostry ś. p. Władysława **Herknera**, składają najczulsze z serca pochodzące podziękowanie, wszystkim łaskawym, którzy w dniu wczorajszym tak licznie się zebrali, dla przeprowadzenia zwłok jego na cm. powązkowski, oraz eksportującemu Jks. Ignacemu Dudrewiczowi, koledze szkolnemu nieboszczyka. Przyjaciołom i Kolegom, którzy go na barkach od rogatek do grobu ponieśli, i szanownym panom Artystom, którzy odśpiewali nad grobem „Ave Maria“ i „Salve Regina.“ —7860—

— W kościele Ś-go Karola Boromeusza, o godzinie 10-ej rano, przez JX. Lipińskiego pobłogosławionym został podczas wotywy związek małżeński, między Maksymiljanem **Choińskim** urzędnikiem Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a panną Felicją **Niemirycz**, przy matce zostającą.

— „Moskiewskie Wiedomosti“ donoszą, że robotami do urządzenia wystawy wyrobów fabrycznych kieruje pan K. D. Bielski; budowniczym gmachu jest pan Fontan. Budynek pod wystawę rozpoczęto stawiać w maju, a już został ukończony w głównych częściach.

— Dr Smith obliczył, że w Manczester uchodzi w powietrze dymu w kształcie drobnego proszku 3,750 pudów węgla, co sprawia, że w mieście tem po południu jest prawie ciemno. W dymie tym jest wiele siarki, która zamienia się w kwas siarczany, spadający z deszczem na miasto, działając szkodliwie na metal, przez co dachy żelazne potrzebują ciągłej reparacji, a domy są niemocne, gdyż wapno spalające cegłę, zamienia się w gips.

— W Krakowie podobno chwilowo zabrakło mieszkań, z powodu napływu osób wracających z wód mineralnych.

— Kommissja międzynarodowa zasiadająca w Brukselli w celu ustalenia jedności monet, proponuje przyjęcie monety złotej 25° frankowej za podstawę wspólnej waluty.

— Angielski centralny zarząd handlu ogłosił: że w r. b. zasiano 3,695,000 akrów ziemi pszenicą, i 2,256,177 akrów jęczmieniem, 2,785,054 owsem, 586,031 kartoflami. Więcej niż w roku zeszłym pszenicy o 1%, jęczmienia 4%, owsa 1% i kartofli 8%. W stosunku do rozszerzania się zasiewów zmniejszył się chów bydła: rogatego było w Anglji sztuk 5,316,588 t. j. o 2% mniej niż w roku zeszłym, owiec 29,580,954 mniej 3 procent, trzody chlewnej 1,931,837 t. j. o 16 procent niż w roku 1868. (Merkury).

— W dzienniku: „Dresdener Nachrichten“ pojawiło się sześć utworów rymowanych, opiewających pożar tamecznej sceny. Autorowie tych elukubracji z pewnością nie należą do straży ogniowej Olimpu bo w ich rymach zupełnie nie czuć wody Helikonu.

— Bank związkowy austrjacki w ciągu półrocznego istnienia swego po dzień 1 lipca r. b. osiągnął zyski tak wysokie, że jeśli tylko dalszy rozwój nie zada kłamstwa pierwszym początkom, instytucję tę do najbardziej kwitnących w Europie zaliczyć wypadnie. Czysty dochód w pierwszem półroczu r. b. wyniósł na akcje 100 guldenową 13 guldenów 51 krajcarów, a ponieważ akcje kupowane były po kursie 80, przeto dywidenda akcjonarjuszów wynosi 33%.

— Trzęsienia ziemi w Europie znów się pojawiają. Z Cormous w Friulu telegrafowano pod dniem 3 b. m., że tam wśród nocy uczuto kilkakrotne wstrząśnienie się ziemi i słyszano podziemne grzmoty.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W Wiedniu zajmują się powszechnie zamiarem podróży na otwarcie między morza Suezkiego, powziętym przez cesarza Franciszka Józefa, który przy tej sposobności wypłaciłby się sułtanowi z długu odwiedziu, zaciągniętego w epoce wystawy paryzkiej. Wyjazd J. C. K. M. naznaczony na drugą połowę października z Pesztu, Dunajem. Cesarzowi towarzyszyć mają: hr. Beust, hr. Andrassy, p. Hoffmann i inni. W Warnie oczekiwać ma cesarza wysoki dostojnik turecki z flotyllą, która odprowadzi orszak cesarski do Konstantynopola, gdzie tenże zatrzyma się trzy do cztech dni. Stamtąd cesarz uda się do Egiptu i spotka z cesarzową Eugenją, księciem następcą tronu pruskiego, księciem Humbertem włoskim i t. d. Wszystkie te wysoko postawione osoby znajdować się będą na otwarciu kanału suezkiego. Zapytania zwyczajowe odnoszące się do tej podróży, już zostały przesłane sułtanowi i lada chwila nadejdzie jego odpowiedź.

W Pradze obrano napowrót Dra Klaudy tego samego burmistrza, który był otrzymał uwolnienie od służby. Głosów za nim było 72, przeciwko niemu 10. Wątpią, czy cesarz potwierdzi ten wybór.

Fortyfikacje brzegów Wyższej Elby i Wyższej Wezery szybko postępują. Sądzą powszechnie, że prace fortyfikacyjne, których ogniskiem jest Stade, przy ujściu Elby, ukończonemi zostaną w r. 1870. Szańce, jakie sypią z tej strony, są z rodzaju tych, jakie zowią *zamkniętemi*, i uzbrojone będą 15-ma do 18-stu działami. Różnić się będą od dawnych nadbrzeżnych baterji tem, że działa dla skuteczniejszej obrony, o wiele niżej od dawniejszego sposobu ustawionemi będą. Chciano wznieść podobne obwarowanie około Cuxhaven, ale natrafiono na takie trudności, że widziano konieczność zaniechania praw. Roboty fortyfikacyjne w okolicach Niższej Wezery również szybko postępują. Tam idzie głównie o to, ażeby zbudować bastjon, który prawdopodobnie w przeciągu czterech tygodni ukończonym będzie.

Wiadomości z Hiszpanji są coraz bardziej zatrważającemi. W Saragossie, pomiędzy wojskiem, a ochotnikami wolności, których chciano rozbroić przyszło do krwawej walki. W Barcelonie uwięziono kilku dziennikarzy i odesłano do Palmy na Majorkę. Deputowani republikańscy wyjechali na prowincję, dla wzięcia udziału w powstaniu.

Zachmurzone położenie rzeczy we Francji wyjaśniać się poczyna. Tylko jeszcze dwa dzienniki *ultra* jak *La Rappel* i *La Reforme* ośmielają się doradzać manifestację na dzień 26 b, m. to jest na dzień, w jakim na zasadzie konstytucji Ciało Prawodawcze po-

winnoby rozpocząć posiedzenia. Deputowani lewicy oświadczają się wręcz przeciwko projektowanej manifestacji i radzą nie gwałcić porządnego biegu instytucji. Pomimo tę wstrzemięźliwość jednak, odzywają się cierpko względem rządu, gdyż znajdują się w trudnej alternatywie, albo zniechęcenia swych wyborców zbytkiem umiarkowania, albo narażenia swobodnego rozwoju liberalnych instytucji i spoczynku kraju zbyteczną śmiałością. Ku temu celowi wynaleźli drogę pośrednią: są bardzo gwałtowni w mowie, a bardzo umiarkowani i oględni w działaniu. Nawet „Avenir national" w ten sposób się odzywa: „Manifestacja w d. 26 b. m. byłaby bezpożyteczną, niewczesną, a może nawet zgubną. Mówimy o niej tak wyraźnie dlatego, że jesteśmy silnie przekonani, że ogromna większość stronnictwa demokratycznego jest naszego zdania. Rzecz to widoczna, dlatego nie potrzebujemy upierać się przy niej."

Cesarz francuzki wydał temi dniami wielki obiad w pałacu St-Cloud, po którym nastąpiło przyjęcie na cześć księcia Rumunji.

Jeden z dzienników paryzkich, a mianowicie „Figaro" zapowiedział zniesienie „Stugwardzistów", jako zbyt kosztownych dla skarbu państwa. Na to odpowiedziano mu w artykule nadesłanym z urzędowego źródła, iż „Stugwardziści" kosztują skarb tylko tyle, ile każdy zwyczajny szwadron jazdy, a wszelkie nadwyżki ponosi cesarz z prywatnej swojej szkatuły: nie było zatem powodu znosić tego oddziału.

Dzienniki włoskie oświadczają bezwarunkowo, że krążące o mniemanych trudnościach, jakich doznawać ma 60 miljonowa pożyczka, wieści, są wymyślone. Kontrakt zawarty pomiędzy ministerstwem skarbu i bankierami, podpisany był d. 17 września, przez stowarzyszenie ogólne i strony interessowane.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 11 października godz. 8 m. 55 w nocy.

Paryż 10. — Zbiorowa manifestacja deputowanych lewicy jest oczekiwaną: wczorajsze zebranie ministrów zajmowało się rozbiorem projektów do prawa w przedmiocie zmniejszenia opłat akcyznych i wyboru merów z łona rad municypalnych.

Aubin.—Nie było żadnych więcej zaburzeń.

Wiedeń, 11 paźdz. godz. 11 w nocy.

Karlsruhe.— Izba dep. zatwierdziła zawarty z Północno-Niemieckim Związkiem traktat dotyczący wzajemnej służby wojskowej.

UCZCIWA KOBIETA.

Przeszło trzydzieści lat temu, jubiler w Nantes p. Cayron, ujrzał się zmuszonym ogłosić upadłość. Nastąpił tak zwany „akkord" czyli zgoda polubowna, i każdy z wierzycieli otrzymał około 25%.

Po tej katastrofie p. Cayron opuścił Nantes i udał się do Paryża: położenie jego budziło spółczucie, znalazł kredyt i założył na nowo handel w Palais Royal. Szczęśliwszy tym razem, znalazł powodzenie i już zaczynał dochodzić do zamożności, gdy śmierć go zaskoczyła. Pozostawił wdowę, która poszła powtórnie za mąż, za niejakiego p. Bazin.

Kilka lat przeszło, p. Bazin umarł z kolei.

Zostawszy wdową po raz drugi, pani Bazin mogła, zebrawszy razem swoje zasoby i oszczędności, cieszyć się skromnem, lecz wygodnem życiem.

Zajmowała ją wszelako myśl poczciwa: mając ciągle na oczach nieszczęście handlowe, jakie spotkało jej pierwszego męża, i mimowolną krzywdę licznych wierzycieli, a pragnąc naprawić złe i okupić pamięć p. Cayron, która dla niej była świętą, pani Bazin poddała się najściślejszej oszczędności, i prywacjom wszelkiego rodzaju i żyła w niedostatku, prawie w nędzy, aby tylko módz coś odłożyć na bok.

Tak zbierała aż do śmierci i zgromadziła kapitał dość znaczny, wyrównywający stratom poniesionym przez wierzycieli nieboszczyka męża.

Pani Bazin zwierzyła się z swym zacnym zamiarem jednemu z przyjaciół, który pochwalił jej szlachetne chęci i wskazał najwłaściwsze sposoby doprowadzenia ich do skutku. Idąc za jego radami Pani Cayron poczyniła zapisy w testamencie na rzecz tych, którym upadłość pierwszego męża przyniosła uszczerbek: rozdzieliła pomiędzy nich całą swą szczupłą fortunkę, legując każdemu część odpowiednią przypadającej mu należytości. Wykonanie swej ostatniej woli przekazała owemu prawemu doradcy.

Z boleścią przychodzi nam tu dodać, że pani Bazin padła ofiarą swych zacnych i szlachetnych uczuć, przekazujących jej pamięć poszanowaniu ogółu. W swej cnotliwej oszczędności odmawiała sobie zawsze pomocy służącej, co się też stało przyczyną jej śmierci, gdyż suknie jej zajęły się przy ognisku, a nie było komu ratować.

Sąsiedzi nie widząc dni parę pani Bazin, sprowadzili kommissarza policji. Ten kazał otworzyć drzwi ślusarzowi i znalazł tylko spalonego, trudnego do rozpoznania trupa nieboszczki.

Kilka dni temu zaledwie, wszyscy wierzyciele lub ich spadkobiercy, odszukani z trudnością przez wiernego wykonawcę testamentu, zgromadzili się w biurze notarjusza p. Massion w Paryżu, ażeby odebrać fundusze z tej spuścizny, niejako spadającej im z nieba.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Nakładem Składu nut J. Kaufmanna, ma wychodzić perjodycznie nowa publikacja, na wzór zagranicą wychodzących. Będzie to wydawnictwo zawierające utwory klassyków muzycznych, nowoczesnych i dawniejszych autorów, najulubieńsze śpiewy i t. p., pod tytułem: „Świat muzykalny“. —7850—

— We czwartek dnia 14 b. m., na kolonji będącej własnością p. Rajkowskiego na Pelcowiźnie, za rogatką Petersburgską pomiędzy 2gą a 3cią wiorstą od godziny 10ej zrana będzie czynna maszyna, do karczowania pni i drzew w lasach p. Kriegera z Rzucowa. —7865—

— Doktor Mikołaj *Bruner* (syn), właściciel Instytutu leczenia elektryczuością, po powtórnej wycieczce naukowej do Berlina, Wiednia, Paryża, w tych dniach powraca do Warszawy.

— Doktor *Pawlikowski* powrócił wczoraj z zagranicy.

— Dr *Rosenzwejg* powrócił z zagranicy, i przyjmuje chorych jak zwykle od 3 do 5 po południu. —7855— (12,749)

—Doktor medycyny i akuszer L. J. *Grün*, mieszka przy ulicy Żabiej, Nr 1 nowy, dom Wgo Löwenberga. Chorych przyjmuje do godziny 9tej rano, i od 3ciej do 5tej po połuduiu. Ubogich bezpłatnie. (7—10) —7099— (8301)

— Dr Ludwik *Biberstein*, przeniósł mieszkanie swoje do domu W-go Laskowskiego przy placu Ś-go Aleksandra Nr 5, róg ulicy Wspólnej. Przyjmuje chorych w domu z rana do godziny 9-ej, po południu od 4-ej do 6-ej; biednym udziela pomoc lekarską bezpłatnie. (2—3)—7715—(12,605)

— *Markiewicz* Józef, Lekarz, mieszka obecnie przy ulicy Marjańskiej, dom Löwenberga, Nr 4 nowy, mieszkania Nr 2, przyjmuje chorych do 10ej rano, i od 4ej do 5ej po południu. (2—3) —7688— (12573)

— Edward *Kossecki*, Dr Prawa, Patron przy Trybunale Cywilnym, otworzył kancellarję, w domu przechodnim, dawniej Roezlera, obecnie Wgo Piotrowskiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 451, nowy 9, w podwórzu na prawo 1-sze piętro. Przyjmuje interessantów z rana do godz. 10-ej, a po południu od 4-ej do 7-ej. —7848— (12,748)

— Jeden z najlepszych tutejszych majstrów krawieckich, pan Antoni Ryszkowski, który na tegorocznym jarmarku, w Niższym Nowgorodzie, sprzedał cały zapas gotowej garderoby męzkiej, obecnie sprowadził do swego magazynu przy ulicy Senatorskiej, Nr. 478, na pierwszem piętrze, znaczne zapasy materjałów, nader gustownych i trwałych, z fabryk francuzkich i angielskich. Z uwagi na powszechne wyrzekania przeciw drożyznie garderoby męzkiej w Warszawie, pochodzącej zwłaszcza z pierwszorzędnych warsztatów, p. Ryszkowski przedsięwziął obecnie po zniżonej cenie wyrabiać wszelkie ubrania i garnitury zimowe i do stroju, a to tem chętniej, że zakupiony przez niego obecnie towar „z pierwszej ręki,“ więc w korzystniejszych warunkach, stawia go w możności uczynienia takiej dogodności dla licznych kuntmanów. Każdy z żądających jakiejś części garderoby od p. Ryszkowskiego, może obecnie przejrzyć u niego w sztukach lub próbkach sprowadzony świeżo towar i wybrać sobie według upodobania i potrzeby materjał doskonały, który pod umiejętnemi nożycami tego majstra przekształci się w nadmodniejszy, wygodny i trwały a niekosztowny ubiór. (2—3) —7611—

— Oddany do najpierwszej fabryki farbiarskiej na Krakowskiem-Przedmieściu, aksamit koloru ciemnoszafirowego, odebrałam brudno-rudawy z plamami farby i prawie w plusz przemieniony. Niechaj to posłuży za ostrzeżenie dla potrzebujących farbować. —7842— J.

— A. *Rothert*, właściciel magazynu wyrobów złotych, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy. — 7840 —

— Adam *Bogusławski*, trudniący się specjalnie operowaniem odcisków, wygubią bezpowrotnie wrośnięte paznogcie, kurzajki, narośle i brodawki wszelkiego rodzaiu, bez użycia ostrych instrumentów, własnym sposobem, samemu tylko sobie wiadomym. – Mieszka pod Nrem 761, ul. Elektoralna, róg Białej. Wezwać go można i pocztą miejską. (1—4)—7853—(8605)

LEKCJE TAŃCA.

Osoby interessowane mam honor zawiadomić, iż rozpocząłem Lekcie Tańców Sąlonowych, tak w mieszkaniu własnem, przy ulicy Krak.-Przedm., pod Nrem 447 (nowy 79), naprzeciw byłego odwachu, na 1-m piętrze od frontu, jak i prywatnie. — Tamże jest **Fortepjan**, do sprzedania lub wynajęcia.—Nauczyciel tańca, H. *Ziemiński*. (1—3) —7829— (12,700)

KOLEJE ŻELAZNE

ODCHODZĄ:

		Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33 po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „ rano.
	ditto osobowy	11— „ wieczór

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór.
	ditto osobowy	5—38 po połu.
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „ po połu.
	ditto posp: (razem z Granicznym.	
z Terespola	ditto osobowy	5—36 po połu.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20 po połu.
	ditto osobowy	4—10 rano.

DONIESIENIA.

Dla okolic Teatru!!!
i dalszych stron.

Urządzona została sprzedaż **Nafty** amerykańskiej salonowej, oczyszczonej, oraz **Ligroiny, Knotów i Szkła** do lamp. Z czem się poleca Łaskawej Publiczności, po cenach przystępnych, Skład wyrobów W. Dzisiewskiego, przy ulicy Senatorskiej. w pierwszym domu od Bielańskiej, gdzie zielone znaki, w domu P. Lewenberga.
(1—6) —7,847—(12,750)

W Sklepie Norymbergskim Pani Falęckiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Gmachu Dobroczynności, złożoną została w komiss

Salopa atłasowa,

Lisami wyborowemi podbita, z Kołnierzem Tumakowym, za bardzo przystępną cenę. (1—1) —7819—(12756)

SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH, RYSUNKOWYCH I GALANTERJI.

Stefana Rychtera,

Nr 6. Senatorska, wprost pałacu Prymasowskiego Nr 6

Zaopatrzonym jest we wszelkie przybory szkolne, piśmienne i rysunkowe; wszystko w znacznym wyborze i po cenach niepraktykowanie umiarkowanych. Tamże nabyć można 100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert wozdobnem Papeterie za k. 40, kolorowego kop 50, w desenie najlepszy kop. 60, wszystko z cyframi bezpłatnie, 100 biletów wizytowych wyciskanych 75 kop., 100 sztuk na bristolu czarno wybite rs. 1.
(4—6) —7,161—(11,829)



WINOGRONA KRAJOWE

sprzedają się w Składach Świec i Mydła

Karola Scholtze i Spółki,

przy ulicach Przejazd i Senatorskiej.
(24—0) —6998—(11595)



WINOGRONA BADEŃSKIE

Funt po 35 Kop.,
umyślnie dla kuracji forsowane, które jako najsłodsze, a nieposiadające cierpkości Osobom leczącym się poleca

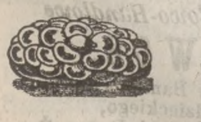
SKŁAD
ANT. STĘPKOWSKIEGO.
(1—0) —7861—(11764)

OSTRYGI



Ostendzkie i Holszyńskie z Flensburga codziennie otrzymuje Skład Win i Delikatesów **A. Bocquet,** w Gmachu Teatralnym, jak również otrzymał **Konfitury** z różnych owoców Kijowskich. (14—0) —7352—(12063)

Świeży transport



OSTRYG

Ostendzkich i Holsztyńskich,
otrzymał Skład Win i Delikatesów
Antoniego Stępkowskiego.
(24—0) —6990—(11593)



Ostrygi Ostendzkie,

codziennie nadchodzą do Handlu Win
JULJANA LIPKAU,
przy ul. Miodowej, wprost Sądu Apellacyjnego
(10—0) —7497—(12274)

TEATR WIELKI.

Dziś, **„PIĘKNA HELENA“.**
Jutro, **ADRJANNA LECOUVREUR.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

W dawnem zabudowaniu **Teatru Rappo,** przy ulicy Hrabiego Berga, dziś i dni następnych, o godzinie 7½ wieczorem, dawane będą **Przedstawienia naukowe** przez Pana **H. Krosso.** Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem. Pierwsze z nich zawierać będą fizykę, i swoją wspaniałością i dokładnością w zdumienie wprawiają. 1. Geologja. 2. Górnictwo. 3. Malownicza podróż przez różne kraje, krajobrazy i sceny natury za pomocą światła magicznego i efektownych ogni. 4. Optyczne czarodziejskie Obrazy, jak niemniej mistrzowskie Kopje arcydzieł sztuki, oraz magiczna gra kolorów. Bliższe szczegóły afisze dzienne doniosą. (2—6) —7780—(12328)

W KASSYNO,

przy ulicy Św-Krzyzkiej, pod Nr 1346*d*,

Pan Kehery, Magik,

we Czwartek i w Niedzielę,
będzie miał zaszczyt przedstawić Szanownej Publiczności: **Dwie głowy żyjące,** to jest: jedną żeńską; a w końcu przedstawienia pokaże swoją własną, na talerzu.
(1—1) —7864—(12327)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 12 września (30 października) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 60				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 75				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	90	96	90	63
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	90	63	90	29
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	100	50	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . .	75	72	75	39
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	157	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	154	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	72	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	102	25	101	75

Wartość kuponu bież. od List Zast. rs: 1 kop. 22 1/9
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 45 5/9
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 k 60 rs. 117 k. 45
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 7 rs. — k. —
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 45 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 80 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 11 październ: płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: — do rs. 6 kop: 75; żyta od rs. 3 kop: 95 do rs. 4 kop. —; Jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 kop: 45 do rs. 3 kop: 75; Owsa od rs. 2 k: 10 do rs. 2 kop: 25; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 82½

Okowity płacono: dnia 11 paździer: za wiadro od rs. 8 kop: 87 do rsr. 8 kop. 93; za garniec od rsr. 1 kop: 26 od rs. 1 kop: 28.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.